

6 w 2026 (48)

Smartfon w sakwie włośczykija – 5 aplikacji, które warto mieć w terenie

Data publikacji: 22.02.2026 / Autor: Szymon Chmurski

W opowieściach naszych harcerskich mentorów, czy weteranów środowisk często słyszymy, że kiedyś na biwaki zabierało się papierową mapę, kompas, czołówkę i... dużo szczęścia. Wyobraź sobie szlak. Mgła gęstnieje, deszcz zaczyna padać coraz mocniej, a cel wędrówki powoli znika Ci z oczu. W Twojej głowie zaczynają kotłować się myśli: co jeśli pomyłę trasę? Jak długo trwać będzie oberwanie chmury? Ta sytuacja, choć potencjalnie trudna, uczy jak radzić sobie bez specjalistycznego sprzętu.

W obecnych czasach mamy na to dodatkowy sposób. Choć w harcerstwie uczymy zaradności w każdych warunkach, nie możemy unikać postępu technologicznego, który dokonał się w ostatnich latach, a może znacząco zwiększyć bezpieczeństwo naszych działań. W swoich kieszeniach niemalże zawsze nosimy potężne narzędzie – telefon, który w rękach doświadczonych kadr lub wędrowników może stać się mapą świata, centrum meteorologicznym czy atlasem nieba. Wykorzystywanie telefonu w tych celach to również pokazywanie młodszym harcerzom przykładu zdrowego wykorzystania technologii, i alternatywy dla przewijania rolek (które pozostawiamy kanapowcom).

Dlatego spośród wielu aplikacji wybrałem te, które mogą przydać się na harcerskim szlaku. Liczę, że pozwolą Ci one skuteczniej wędrować, a może nawet kiedyś uratują w ciężkiej sytuacji.

1. Ratunek & Ratownik

W sytuacjach kryzysowych liczą się minuty. Aplikacja “Ratunek” stworzona we współpracy z TOPR, GOPR oraz WOPR, to jedna z tych które warto mieć zainstalowane zawsze. Jej działanie jest bardzo proste: Jednym kliknięciem łączy Cię ze zintegrowanym numerem ratunkowym (wodnym lub górskim – w zależności gdzie się znajdujesz), a przede wszystkim przesyła Twoją lokalizację służbom (w trakcie rozmowy w systemie Android, a bezpośrednio po niej w systemie iOS). Dokładność tego rozwiązania sięga nawet 3 metrów.



Podobną funkcję spełnia również aplikacja “Ratownik”. Stworzona przez Centrum Ratownictwa umożliwia kontakt ze służbami. Moim zdaniem największą zaletą tej pozycji jest jednak mapa AED (defibrylatorów). Jak wiemy, te urządzenia ratują życie!



2. Mapy.com & Mapy Turystyczne

Dobra mapa to fundament każdej wyprawy. Wersje cyfrowe mają kilka zalet, wśród których mogę wymienić interaktywność, dostosowywanie skali, a co za tym idzie – precyzję. Chyba każdy zna Google Maps, ale w terenie ma on istotne wady: nie pokazuje kolorów szlaków, nieoficjalnych leśnych ścieżek, a także nie zawiera charakteru trasy. Przy planowaniu górskich wędrówek dodatkowo może zawodzić, ponieważ nie wyodrębnia na mapie poziomicy, a także przewyższeń. Na szczęście istnieją lepsze zamienniki:

“[Mapy.com](https://www.mapy.com)”, a wcześniej “Mapy.cz” to czeski produkt, który oferuje nam dość dokładnie “zmapowany” cały świat. Niestety, od niedawna wraz ze zmianą nazwy pojawiła się wersja premium, która przejęła część plusów. W wersji bezpłatnej możemy pobrać mapy offline, ale tylko z jednego kraju (można go zmieniać). Wśród funkcji aplikacji znajduje się też planowanie tras pieszych, rowerowych, a także samochodowych.



Alternatywą są “Mapy Turystyczne”, czyli aplikacja bardzo prosta w obsłudze. Osobiście to z niej korzystam najczęściej na wędrówkach. Oferuje bardzo dokładny obraz szlaków, nie tylko tych oznaczonych. Pokazuje również źródła wody, a nawet pozycje turbin wiatrowych!



Bez wątpienia zaletą tych aplikacji jest naturalne rozwijanie umiejętności topograficznych. Na mapach pokazane są wysokości, obiekty przyrodnicze, a to wszystko z zaskakującą dokładnością. Zachęcam, aby przy najbliższej wędrowce zrezygnować z Google Maps, a prowadząc zajęcia dla harcerzy oprócz umiejętności, o których [pisał Michał Topolski](#), wspomnieć o nowoczesnym wykorzystaniu “zmapowanego” świata!

3. Meteo ICM & Monitor Burz

Z racji tego, jak dużą część roku spędzamy w lesie, czy w szeroko pojętym “terenie” – przyroda może nam pokrzyżować plany. Baden-Powell mówił: “każdy osioł potrafi być dobrym skautem podczas pogody”, a znane jest również powiedzenie, że “pogody złej nie ma – jest tylko złe ubranie”, dlatego warto wiedzieć jakie ubranie będzie nam potrzebne. Popularne aplikacje pogodowe często pokazują uśrednione dane i uproszczone ikonki, a oto dwie propozycje na rozwiązanie tego problemu:

Aplikacja “Meteo ICM” jest stworzona przy współpracy Uniwersytetu Warszawskiego i IMGW. Od popularnej “prognozy” różni się jednak tym, że wyświetla meteogramy. Z początku mogą się one wydawać skomplikowane, jednak “praktyka czyni mistrza” również w ich odczytywaniu. W aplikacji zamieszczona jest przejrzysta legenda, a w interpretacji pomagać może komentarz synoptyka. Naszą prognozę możemy sprawdzać na kilku modelach numerycznych. W połączeniu podstawowej wiedzy meteorologicznej i przedstawionych w aplikacji danych, przewidzicie pogodę z wysoką sprawdzalnością.



Przy aplikacji “Monitor Burz” postawiłbym wykrzyknik. Sprawdziłem ją już na kilku obozach, gdzie wielokrotnie pozwalała mi przewidzieć kierunek nadchodzącej burzy, która mogła być zagrożeniem. Zaletą “Monitora Burz” jest interaktywność. Użytkownicy (my również) mogą zgłaszać raporty ze swojej okolicy. Na tej podstawie niemalże w czasie rzeczywistym otrzymujemy istotne informacje. Całość jest tworzona przez profesjonalistów (Sieć Obserwatorów Burz), więc w okresie burzowym codziennie możemy zapoznać się z dokładnymi, co ważne aktualizowanymi na bieżąco, prognozami i stopniami zagrożeń. Polecam szczególnie komendom obozów!



4. Obiektyw Google & PlantNet

Niektórzy sądzą, że droga jest ważniejsza niż cel. Tym, co sprawia że nasze wędrówki są pełne wrażeń jest otaczająca nas przyroda. W poznaniu tego, co jest w “mikroświecie” pomogą nam dwie poniższe aplikacje:

“Obiektyw Google” – wystarczy, że zrobisz zdjęcie obiektu, a wskaże Ci jego wyszukiwania, co pozwala zidentyfikować wiele gatunków roślin. Jest wbudowany w wyszukiwarkę Google, ale możesz zainstalować oddzielną aplikację. O jej popularności świadczy to, że została pobrana ponad miliard razy. Do aplikacji można też wgrywać zdjęcia z galerii. Cały ekosystem Google nadaje się do planowania tras, a także wyciągania z nich wniosków, ale to temat na oddzielny artykuł. Dajcie znać jeśli chcielibyście o tym poczytać!



“PlantNet” – nowinka, która może być urozmaicheniem do zajęć z przyrodoznawstwa i zastąpić tradycyjne klucze do oznaczania roślin. Dobrym pomysłem jest nauczenie harcerzy metod rozróżniania, szczególnie najpopularniejszych roślin. Spotykam się z tym, że trudność sprawia już odróżnianie najpopularniejszych drzew, więc zanim zaczniemy zielone królestwo dzielić na jedno- i dwuliścienne możemy “pobawić” się z naszą podręczną bazą danych. Identyfikacja rośliny polega na zrobieniu jej zdjęcia – interfejs jest bardzo prosty, a im bardziej charakterystyczna część rośliny, tym dokładniejsze wyszukiwanie. Pamiętaj, żeby roślin (szczególnie w obszarach ochrony przyrody) nie niszczyć, bo mogą być pod ochroną!



5. BirdNet & Merlin Bird ID

Pozostańmy przy świecie przyrody ożywionej i spójrzmy teraz na to co się rusza, a podczas wędrówki może nas zaskoczyć.

“BirdNet” i “Merlin Bird ID” to aplikacje stworzone między innymi przy współpracy z Politechniką w Chemnitz. Dzięki nim ptaki na świecie nie będą dla Ciebie tajemnicą. Identyfikacja może polegać na zrobieniu zdjęcia (w przypadku Merlin Bird ID). Niestety, często potrzebne jest, aby ptak był w mniej więcej połowie kadru, co w przypadku dzikiego zwierzęcia może być trudne. Z pomocą przychodzi główna funkcja tych aplikacji – identyfikacja przy pomocy głosu. Wystarczy nagrać ptaka, a aplikacja za pomocą sztucznej inteligencji z dużym prawdopodobieństwem wskaże nam gatunek i poda odnośnik do Wikipedii. Audio najlepiej nagrywać z jak najmniejszą ilością odgłosów w tle.



6. Stellarium

Na koniec propozycja bardziej rozrywkowa. Aplikacja “Stellarium” na podstawie lokalizacji pokazuje nocne niebo w czasie rzeczywistym. Wyświetla również czasowo pojawiające się obiekty, takie jak satelity, czy komety. Sam dzięki niej zaobserwowałem kometę gołym okiem. Dzięki interfejsowi możemy przewijać czas i sprawdzić w jakim kierunku spoglądać Pojutrze, aby namierzyć ciało niebieskie. Gorąco polecam miłośnikom nocnego nieba!



Uwaga! Nie zapominaj, że powyższe propozycje to tylko aplikacje, a więc kod, który również może się mylić. Nie zastąpi on wiedzy eksperta czy przewodnika. Pamiętaj, aby kluczowe informacje weryfikować w kilku źródłach!

Liczę, że te aplikacje pozwolą Ci, drogi czytelniku, na zdrowe i pożyteczne korzystanie z potężnego zasobu jaki mamy pod ręką – w telefonie. Każda z tych aplikacji może być również inspiracją do prowadzenia harcerskich zajęć. Możemy urozmaicać naukę poruszania się dzięki gwiazdozbiorom przy użyciu “Stellarium”, a nawet wizualizować nocne niebo na suficie w pochmurne dni. Resztę ciekawych zajęć, z innymi aplikacjami, pozostawiam Twojej kreatywności i życzę bezpiecznych wędrówek z Błękitnym niebem!

Szymon Chmurski

Prowadzi 1 NDH-y „Błękitna Armia”. Dumny reprezentant Nasielska. W wolnych chwilach z chęcią czyta o biologii, spogląda w niebo, gra (próbuję) na gitarze i dąży do nieuchwytniej perfekcji, znajdując swoje tysięczne zainteresowanie. Pojutrze spotka się z Tobą w szpitalu i udowodni, że warto chodzić z głową w chmurach, bo jeżeli coś się śni to można to zrobić.